

Ukraina: kryzys się zaostrza

Tadeusz A. Olszański

Długotrwałe protesty w Kijowie przekształciły się w kryzys polityczny, w którym protestującym nie chodzi już o wymuszenie podpisania przez Kijów umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, ale o obalenie prezydenta Wiktora Janukowycza. Jednak ani protestujący, ani obóz władzy nie mają wyraźnie określonych scenariuszy rozwoju wydarzeń, a działania służb porządkowych świadczą o braku zdecydowania po stronie rządowej. Można też sądzić, że w obu obozach rywalizują ugrupowania, dążące do rozbieżnych celów. Do wieczora 10 grudnia liczba uczestników protestów oraz ich determinacja wyraźnie słabły; nocna akcja 11 grudnia ponownie je zdynamizowała. Wszystko to sprawia, że podjęcie rozmów między przedstawicielami opozycji i władz będzie bardzo trudne, gdyż protestujący mogą odczytać je jako „zdradę ideałów Majdanu”. Wypracowanie kompromisowego rozwiązania nie jest jednak niemożliwe. Dość prawdopodobne wydaje się też, że Janukowycz będzie starał się przeczekać protesty, licząc na ich wygaśnięcie w przededniu Nowego Roku.

Przebieg protestów

Protestujący, skupieni na Majdanie Niepodległości i w kilku gmachach publicznych przeprowadzili 8 grudnia wiec, zwany „Marszem Milionów Ukraińców”, który zgromadził ok. 400–500 tys. (największą liczbę w toku obecnych protestów). Manifestacja przebiegła spokojnie. Milicja zachowywała się powściągliwie, ograniczając się do ochrony gmachów publicznych i niedopuszczania kontaktu protestujących z liczącym około 1,5 tys. uczestników wiecu zwolenników prezydenta. Nie zareagowała nawet, gdy grupy demonstrantów zaczęły rozbijać namioty i budować prowizoryczne barykady wokół siedzib rządu i prezydenta. Podczas wiecowych przemówień było widoczne, że największy aplauz manifestantów wywołują wystąpienia lidera partii Swoboda Ołeha Tiahnyboka oraz b. szefa MSW Jurija Łucenki, jak się wydaje – głównego organizatora zaplecza technicznego akcji protestacyjnej. Mniej chętnie słuchano Witalija Kliczki, a zwłaszcza Arsenija Jaceniuka.

Akcją budowy nowych barykad kierował jeden z przywódców Batkiwszczyny, Ołeksandr Turczynow; brali w niej udział członkowie sformowanych w ostatnich dniach „oddziałów samoobrony Majdanu” (ok. 1,5 tys.) oraz członkowie Swobody. Według niepotwierdzonych informacji plan organizatorów akcji zakładał próbę zajęcia kompleksu budynków rządowych i administracji prezydenta; zrezygnowano z niej pod wpływem informacji, że chroniące je oddziały Berkutu gotowe są do użycia broni.

Około godz. 17 grupa członków Swobody i/lub innych grup radykalnych nacjonalistów obaliła kijowski pomnik Lenina. Milicja, która tydzień wcześniej chroniła pomnik, tym razem

wycofała się.

Wieczorem 8 grudnia liczba zgromadzonych na Majdanie stopniała do kilkunastu tysięcy, na noc na Majdanie i w innych miejscach pozostało ok. 6–8 tysięcy.

9 grudnia władze przez cały dzień wzmacniały swe siły w Kijowie, a milicja i wojska wewnętrzne działały w sposób demonstracyjny, dążąc do dezorientacji uczestników demonstracji (w tym kierownictwa protestów) i zniechęcenia mieszkańców Kijowa do dołączenia do demonstrujących w godzinach popołudniowych. Mimo to liczba protestujących rosła. Około godziny 16 rozpoczęła się trwająca z przerwami do ok. 4 rano akcja usuwania utworzonych przez protestujących barykad i blokad wokół siedzib rządu i prezydenta. Kordon wojsk wewnętrznych spychał tarczami protestujących, a pod ich ochroną strażacy i „cywilni ochotnicy” usuwali barykady, a później namioty. Kilkusetosobowe grupy protestujących stawiały jedynie bierny opór, nie doszło do starć ani zatrzymań. Nocą na Majdanie pozostało kilka tysięcy ludzi.

10 grudnia rano nie doszło do próby ponownej organizacji pikiet przed siedzibą rządu. Przedstawiciele Batkiwszczyny poinformowali około godziny 17, że funkcjonariusze MSW i SBU przeszukali jedno z biur partii, konfiskując i dewastując sprzęt komputerowy, w tym serwery. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że był to element wszczętego poprzedniego dnia postępowania w sprawie domniemanego przygotowywania przez opozycję zamachu stanu.

Nocą z 10 na 11 grudnia milicja usiłowała bez użycia siły wyprzeć demonstrantów z Majdanu, działała jednak niezdecydowanie i poprzestała na usunięciu części barykad i opanowaniu niewielkiej części placu, nie próbując przywrócić przejezdności Chreszczatyku. Nie zablokowano dostępu do Majdanu, a liczba demonstrantów zaczęła szybko rosnąć. Rano milicja zablokowała wejście do merostwa, ale nie próbowała wdrzeć się do budynku. Ok. 9 czasu polskiego siły milicji wycofano. Nocna akcja nie osiągnęła żadnego z celów.

Sytuacja i cele opozycji

Głównym atutem opozycji jest Majdan: kilku, okresowo kilkunastotysięczny obóz protestujących w centrum miasta, obejmujący także trzy gmachy publiczne (merostwo, siedzibę związków zawodowych i tzw. Pałac Październikowy). Obóz ten jest dobrze zorganizowany, częściowo chroniony barykadami. Dopóki liczba protestujących utrzymuje się na obecnym poziomie, nie ma mowy o ich usunięciu bez użycia siły, tym bardziej że znaczną część stałej obsady Majdanu stanowią członkowie formacji samoobrony oraz bojówkarze z organizacji Patriot Ukrainy i innych grup skrajnych.

Z dostępnych informacji wynika, że Majdan nie ma jednego centrum dyspozycyjnego, a poszczególne ośrodki dyspozycyjne (oprócz trzech partii opozycyjnych także Trzecia Republika Jurija Łucenki i kilka innych organizacji społecznych) rywalizują ze sobą. Wiele wskazuje na to, że znaczna część stałych uczestników protestu niechętnie odnosi się do partii politycznych, zwłaszcza Batkiwszczyny i UDAR-u.

Protestujący składają się z dwóch grup: aktywistów partii i organizacji społecznych, przebywających na Majdanie przez cały lub prawie cały czas (po części przybyszów z innych miast) oraz kijowian – przeciwników Janukowycza, ale niekoniecznie zwolenników

opozycji. To ich udział w codziennych wiecach, mniej lub bardziej masowy, decyduje o powodzeniu akcji protestacyjnej. Opozycja musi starać się podtrzymać ich stałą gotowość do działania, zaś władze liczą na to, że coraz większe komplikacje w życiu miasta, związane z protestami, a także przygotowania do świąt spowodują ich zniechęcenie do udziału w protestach.

Opozycja nie jest jednolita politycznie: dla Batkiwyszczyny i UDAR-u pierwszoplanowym zadaniem jest przygotowanie do wyborów prezydenckich, przed którymi ich przywódcy konkurują o status wspólnego kandydata opozycji. Swoboda główne swe zadanie widzi w popychaniu sojuszników (oraz uczestników protestów) ku coraz większemu radykalizmowi oraz w propagowaniu idei nacjonalistycznych, wybory mają dla niej mniejsze znaczenie. Powrót na pierwszą linię akcji protestacyjnej Turczynowa, niegdyś najbliższego współpracownika Julii Tymoszenko i oponenta przekazania kierownictwa partii Jaceniukowi, jest świadectwem zaostrzania się sporu w Batkiwyszczynie. Napięcia i spory między głównymi partiami opozycji są maskowane, jednak nie daje się ich całkowicie ukryć.

Podobnie ugrupowania opozycyjne różnią się co do obecnych celów akcji protestacyjnej. Batkiwyszczyna domaga się dymisji premiera, ukarania winnych pacyfikacji Majdanu w nocy z 29 na 30 listopada oraz uwolnienia zatrzymanych protestujących. UDAR i Swoboda idą dalej, żądając przedterminowych wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Łucenko domaga się zdymisjonowania szefa MSW i zwolnienia aresztowanych uczestników protestów. Przywódcy opozycji zdają sobie sprawę ze słabnięcia protestów, ale wydaje się, że nie mają pomysłu, jak dalej kierować akcją. Porażka władzy, jaką jest wycofanie się z próby „oczyszczenia” Majdanu nocą z 10 na 11 grudnia, wpłynie prawdopodobnie na wzrost determinacji opozycji i zachęci do eskalacji żądań.

Sytuacja i cele obozu władzy

Dla prezydenta i rządu pierwszoplanowym zadaniem jest wybrnięcie możliwie najmniejszym kosztem ze skrajnie trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej, w jakiej znalazła się Ukraina. Wobec groźby załamania gospodarczego bez obniżki ceny gazu ziemnego i uzyskania nowych linii kredytowych stosunek władz do protestów społecznych jest w znacznej mierze uwarunkowany postawą potencjalnych partnerów zagranicznych.

Zdaniem części obserwatorów Federacja Rosyjska popiera rozprawę z protestującymi, także w formie wprowadzenia stanu wyjątkowego, a niewykluczone, że od takiego rozwiązania uzależnia porozumienie gospodarcze. Z drugiej strony nie wiadomo, czy Janukowyczowi udało się wynegocjować zadowalające go porozumienie z Putinem, wydaje się, że nie. W takim zaś razie Janukowycz nie może zamknąć sobie drogi do dalszych rozmów z UE, USA i MFW, a więc – pozwolić na użycie przemocy wobec pokojowych zgromadzeń.

Przedstawiciele państw zachodnich z jednej strony zdecydowanie potępiają stosowanie przemocy wobec manifestantów, z drugiej mniej lub bardziej wyraźnie wyrażają poparcie dla partii opozycyjnych i ich działań, a niekiedy demonstrują niechęć wobec Janukowycza i jego współpracowników.

Wiele wskazuje na to, że w otoczeniu prezydenta rywalizują dwa środowiska: zwolennicy ściślejszej współpracy gospodarczej z Rosją (aż do przystąpienia do Unii Celnej) oraz grupa

opowiadająca się jeśli nie za podpisaniem umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, to za utrzymaniem stosunków z nią na wysokim poziomie, także w celu równoważenia wpływów rosyjskich. Niewykluczone, że ci pierwsi są za rozwiązaniem siłowym, drudzy zaś za przeczekaniem protestów i/lub podjęciem rozmów z opozycją.

Po pacyfikacji Majdanu w nocy z 29 na 30 listopada w otoczeniu prezydenta i kierownictwie Partii Regionów miał miejsce konflikt, dość szybko i sprawnie zażegnany (prezydent nie przyjął dymisji szefa swej Administracji, Serhija Lowoczki, uważanego za zwolennika opcji „kompromisowej”, ale też nie zdymisjonował ministra spraw wewnętrznych, zwolennika „radykalnego rozwiązania”, a frakcja PR zgodnie odrzuciła w parlamencie wnioski o dymisję premiera Azarowa). Różnica poglądów i interesów politycznych między tymi grupami jednak pozostała i trudno powiedzieć, które będą miały przeważający wpływ na decyzje Wiktora Janukowycza.

Przeciw rozwiązaniu siłowemu, możliwemu w razie dalszego, znaczącego spadku liczby protestujących przemawiają zarówno względy międzynarodowe (groźba izolacji ze strony Zachodu, osłabiająca pozycję negocjacyjną wobec Rosji), jak i wewnętrzne (groźba wypowiedzenia posłuszeństwa Kijowowi przez obwody Galicji Wschodniej, ryzyko rozłamu w elicie rządzącej, niepewność co do zachowania resortów siłowych w razie, gdyby doszło do rozlewu krwi).

Natomiast przeciw rozwiązaniu negocjacyjnemu przemawiają względy prestiżowe, jak też nieustępliwa, radykalna postawa przywódców opozycji, przede wszystkim Jaceniuka i Tiahnyboka, a także – jeśli doniesienia na ten temat odpowiadają prawdzie – postawa Moskwy.

Spotkanie Janukowycza z poprzednimi prezydentami i zgoda na zainicjowanie przez pierwszego prezydenta Ukrainy, Leonida Krawczuka, rozmów „okrągłego stołu” zdawała się świadczyć o tym, że nie skłania się on ku rozwiązaniu siłowemu. Do tego samego musiały skłaniać Janukowycza rozmowy z przedstawicielką Departamentu Stanu USA Victorią Nuland i szefową dyplomacji UE, Catherine Ashton. Tym bardziej zaskakuje nocna próba częściowego usunięcia demonstrantów z Majdanu, podjęta niezdecydowanie i przerwana z niezrozumiałych na razie powodów (być może pod wpływem jednoznacznie negatywnych reakcji światowych).

Dalszy rozwój wydarzeń

Akcja milicji w nocy z 10 na 11 grudnia spowodowała ponowny wzrost aktywności protestujących, pytanie jednak, czy poczucie sukcesu nie spowoduje za kilka dni ponownej demobilizacji. W tej chwili wznowienie akcji siłowej, nawet w ograniczonym zakresie jest mało prawdopodobne. Mimo deklaracji przywódców opozycji, że ostatnie wydarzenia przekreślają możliwość rozmów, wydaje się realne wypracowanie doraźnego kompromisu, który przywróciłby normalne warunki funkcjonowania w centrum Kijowa (nawet z pozostawieniem na Majdanie nielicznej stałej pikiety) oraz normalną (choć nie bezkonfliktową) pracę parlamentu, wreszcie już po Nowym Roku podjęcie rozmów w sprawie strategicznego rozwiązania obecnego kryzysu. Elementem takiego doraźnego rozwiązania musiałaby być jednak dymisja premiera Azarowa, a także spokojny przebieg wyborów uzupełniających w dwóch okręgach Kijowa 15 grudnia.

Współpraca: *Wojciech Konończuk*